

GAZETA GDAŃSKA

Polski organ przemysłowy, handlowy i finansowy w Gdańsku.

Numer pojedynczy 200 mk. niem.

Numer pojedynczy 300 mk. polskich.

Dla Gdańska:

PRZEDPŁATA na miesiąc marzec: w ekspedycji 2500.— marek; w agencjach i filjach 2750.— marek; z odnośnieniem do domu 3000.—; przez pocztę już z odnośnieniem 2500.— pod opaską 3500.— w innych krajach 5000.— marek.
OGŁOSZENIA w dziale inseratowym za nonparelony wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 350 mk. niemieckich. Reklamy za tekstem za nonparelony wiersz 1-lam, lub jego miejsce 1250 mk. niemieckich. Reklamy na pierwszej stronie za nonparelony wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 1750 mk. niemieckich.
Dla poszukujących posady 50% zniżki.

Telefon Redakcji i Administracji 737.

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Stadtgebiet 12.

Filja Administracji (przyjmowanie ogłoszeń i przedpłaty) księgarnia „Ruch” Kassubischer Markt 21.

Konta czekowe:

P. K. O. Warszawa 170 028
Gdańsk 1307

Konto bankowe w banku
Kwilecki Potocki & Cie., Gdańsk
Hundegasse nr. 85
Bank Związku Spółek Zarobkowych
Gdańsk, Holzmarkt 18.

Dla Polski:

PRZEDPŁATA na miesiąc marzec z odnośnieniem przez listowego 3950 mk. pol. Pod opaską 5500 mk. pol. Ogłoszenia i abonamentów przyjmuje: Administracja w Gdańsku, Stadtgebiet 12; księgarnia kol. „Ruch” w Gdańsku, Kassubischer Markt 21; w Poznaniu, w Krakowie i w Lwowie: biuro ogłoszeń „Anons” w Warszawie, ulica Wspólna; „Par” w Poznaniu i Bydgoszczy i wszystkie biura ogłoszeń w Polsce.
OGŁOSZENIA za non. wiersz 1-lam. lub jego miejsce 500 mkp. Rekl. za tekstem nonp. wiersz 1-lam 1500.— mkp. Rekl. na 1-ej stronie za nonp. wiersz 1-lam. 2500.— mkp. przyjm. tylko na ćwierć strony.

Skrytka pocztowa w Gdańsku nr. 188.

Troska rządu polskiego o wychodźców polskich we Francji.

Warszawa, 20 III. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji do spraw zagranicznych pos. Wachowiak wygłosił referat w sprawie wychodźstwa polskiego we Francji. Liczba wychodźców polskich we Francji sięga 120 000 osób. Stosunek rządu francuskiego do uchodźców jest bardzo przychylny, natomiast niezadowolniającym jest stanowisko pracodawców. Wśród wychodźców panuje silny duch narodowy. Francuscy towarzysze pracy odnoszą się do naszych emigrantów niezbyt przychylnie. Dzieje się to na skutek tego, że Francuzi dopatrują się w Polakach z Westfalii pewnych cech właściwych Niemcom. Wychodźcy polscy zarabiają nie źle i oszczędzają miesięcznie mniej więcej do 100 franków. Na migracji naszej we Francji daje się jednak ogromnie odczuwać brak sił społecznych, zwłaszcza nauczycieli.

Po krótkiej dyskusji przyjęto rezolucję pos. Wachowiaka, wzywającą ministerstwo spraw zagranicznych i ministerstwo pracy, aby w przeciągu 8 tygodni przedstawiły całokształt stosunków, w jakich żyją nasi wychodźcy we Francji i aby w tym samym czasie przygotowały projekt zmiany konwencji z 14 października 1920, oraz projekt konwencji w sprawie odškodowania za straty wojenne, poniesione przez Polaków w czasie wojny we Francji. Rezolucja wzywa dalej min. spraw zagranicznych i min. pracy do przedłożenia referatu o stanie szkolnictwa, opieki duchownej i opieki prawniczej dla emigrantów polskich we Francji. Następnie przyjęto rezolucję pos. Dąbskiego, wzywającą min. spraw zagranicznych i min. pracy do przedstawienia w ciągu 8 tygodni całokształtu naszej polityki emigracyjnej, oraz stosunków, w jakich żyją nasi wychodźcy poza granicami Rzeczypospolitej.

Targi drzewne w Królewcu.

Królewiec, 19. 3. (AW.) Wczoraj 18-go został otwarty Targ drzewny w Królewcu. Przedstawiciele miasta i organizacji kupieckiej oraz poszczególnych ministerstw powitali zgromadzonych. Na jarmarku wystawia 54 firm drzewnych prócz tego maklerzy, organizacje drzewne oraz trusty rosyjskie skupione w t. zw. Kulp. Wystawia 35 firm niemieckich i 4 polskie. W ciągu pierwszego dnia nie czyniono żadnych obrotów i uwydatnił się jaskrawo charakter lokalny jarmarku. Z firm zagranicznych wystawiają tylko 2 firmy holenderskie.

Towarzystwo Zjednoczonej Żeglarki Polskiej
poszukuje
zdolnego kierownika
na Oddział Gdański.
Oferuje tylko fachowców branży żeglarsko-transportowej
przebywających w Warszawie, T. Z. Z., ul. Nowy-Jazd nr. 6.

	W Warszawie	W Gdańsku
Dolar	40,500	20,800
Marki (niem.)	1,95	(pol.) 53,00

Program uroczystości z powodu przybycia prezydenta Wojciechowskiego do Gdyni.

Gdańsk, 21 III. (AW.) Z uwagi na zrozumiałą radość i zainteresowanie, jakie wśród ludności ziem pomorskiej wywołała wiadomość o przyjeździe pana prezydenta państwa Wojciechowskiego na Pomorze i nad morze polskie, przedstawiciel Agencji Wschodniej zasięgnął szeregu informacji o programie pobytu prezydenta w naszej dzielnicy. Program ten według ustalonych dotychczas ram przedstawia się, z zastrzeżeniem zmian, jak następuje:

W dniu 23 kwietnia przybędzie pan prezydent do Torunia, gdzie weźmie udział w uroczystości tamtejszego pułku ułanów, połączonej z wręczeniem sztandaru temu zasłużonemu pułkowi. W dalszym przebiegu podróży, w ciągu której zwiedzi pan prezydent wielkie zakłady w Gródku, wytwarzające siłę elektryczną, uda się do Torunia, gdzie weźmie udział w uroczystości tamtejszego pułku ułanów, połączonej z wręczeniem sztandaru temu zasłużonemu pułkowi. W dalszym przebiegu podróży, w ciągu której zwiedzi pan prezydent wielkie zakłady w Gródku, wytwarzające siłę elektryczną, uda się do Torunia, gdzie weźmie udział w uroczystości tamtejszego pułku ułanów, połączonej z wręczeniem sztandaru temu zasłużonemu pułkowi. W dalszym przebiegu podróży, w ciągu której zwiedzi pan prezydent wielkie zakłady w Gródku, wytwarzające siłę elektryczną, uda się do Torunia, gdzie weźmie udział w uroczystości tamtejszego pułku ułanów, połączonej z wręczeniem sztandaru temu zasłużonemu pułkowi.

Zwyczaj ten pielęgnowany jest z całą troskliwością na wybrzeżach sprzymierzonej Francji. Pan prezydent, który rzucił myśl święcenia tego pięknego zwyczaju u nas, weźmie nie tylko udział w jego pierwszym obchodzie, gdyż również wyraził przekonanie, że okoliczności pozwolą mu aby co roku był obecny nad ukochanym morzem polskim, w tej tak doniosłej dla rybaków polskich chwili. W roku bieżącym brane jest również pod uwagę równoczesne poświęcenie rozpoczęcia budowy portu w Gdyni.

Po akcie pobogostawienia łodzi pan prezydent uda się na statek wojenny Rzeczypospol. Polskiej „Józef Piłsudski”, i na statku tym, płynącym pod banderą Prezydenta Rzeczypospolitej, odbędzie rewję zgromadzonych w zatoce i stojących na kotwicy statków wojennych i handlowych, które odda-

dzą mu przepisane honory. Po uroczystościach w porcie przewidziane jest przyjęcie poprzednio zgłoszonych delegacji. Następnie wyda pan prezydent dla zaproszonych przez siebie gości obiad.

Jak słyszeliśmy na zakończenie pobytu głowy Państwa w Gdyni, projektowany jest koło godziny 5-ej po południu wyjazd z Gdyni do Oksywia, w tym samym otoczeniu w jakim odbył się przejazd prezydenta z dworca do portu. Z nadbrzeżnych wzgórz Oksywskich będzie pan prezydent miał sposobność widzieć całokształt portu.

Następnie ze swoją świtą uda się pan prezydent automobilem przez Redę do Pucka, gdzie przyjazd jego spodziewanym jest o godzinie 7-ej wieczorem, i gdzie spędzi noc.

W poniedziałek 30 uda się pan prezydent do Swarzewa na mszę świętą przed cudownym czczonym przez całą ludność kaszubską, obrazem Matki Boskiej, który według znanej legendy kaszubskiej fale morskie dwukrotnie przeniosły z protestanckiego Helu do Swarzewa. Nawiasem zaznaczamy, że na chłozie kościoła parafialnego w Swarzewie znajduje się małowany na drzewie i poraz ostatni odnowiony w roku 1770 obraz, który przedstawia półwysep Helski, wielkie morze i małe morze wraz ze statkami na morzu płynającymi.

Po wysłuchaniu mszy świętej uda się pan prezydent w dalszą podróż do Wielkiej Wsi dosięgnawszy w ten sposób w swojej podróży Wielkiego morza. Z Wielkiej Wsi projektowany jest wyjazd do Żarnówca celem zwiedzenia tamtejszego klasztoru i jego skarbcza słynnego z bogatych ornatów wyszywanych perłami i złotem. Z Żarnówca uda się pan prezydent wraz ze świtą do Wejherowa, dokąd przyjazd jego przewidywany jest na godzinę 2. popołudniu. W Wejherowie zwiedzi pan prezydent m. i. szkołę rolniczą, szkołę dla głuchoniemych, tudzież zakład sierót syberyjskich, które niedawno wróciły drogą morską z Japonii do macierzystego kraju. Dodać przytem należy, że podczas pobytu w Japonii dzieci te znajdowały się pod troskliwą i pełną miłością opieką cesarowej Japonii, która losem ich dotychczas żywo interesuje się, czego najlepszym dowodem nie dawny pobyt w Wejherowie reprezentanta japońskiego, który z polecenia Monarchiny kraju wschodzącego słońca szczegółowo badał los sierót wyrażając im zarazem serdeczne pozdrowienie od ich wspaniałomyślniej i niezapomnianej opiekunki.

Z Wejherowa uda się pan prezydent bezpośrednio w drogę do stolicy Państwa.

Wykrycie fabryki fałszywych pieniędzy.

Berlin, 19 III. (B. Wolffa.) Urzędnikom śledczym Banku Rzeszy udało się w ostatnich dniach wykryć fabrykę fałszywych pieniędzy głównie angielskich. Fabryka ta puściła znaczną ilość funtów szterlingów zwłaszcza not 10 i 20-funtowych w obieg w Niemczech, Francji, Polsce, Belgji i Rosji. Kierownikiem tej fabryki był Rosjanin Miasojedow.

Demonstracje bezrobotnych.

Szczecin, 20 III. (PAT.) Wczoraj przyszło tu do burzliwych demonstracji bezrobotnych, z których część napadła na prywatne mieszkanie burmistrza dr. Ackermanna i zniszczyła meble, druga grupa napadła na kawiarnię Monopol, niszcząc szyby i urządzenie. W końcu udało się policji rozproszyc demonstrantów.

Co Niemcy zamierzali ofiarować?

Londyn, 19 III. (PAT.) Bonar Law oświadczył w Izbie gmin: Niezgodne z rzeczywistością jest doniesienie, jakoby Niemcy ofiarowały niedawno Francji 7500 milionów dolarów, tj. około 1600 milionów funtów jako ostateczną sumę reparacyjną, nie wliczając w tą sumę uczynionych już wypłat w gotówce i w naturaljach i jakoby Francja ofertę tą odrzuciła, nie przedstawiając żadnej kontrproponcji. Dalej zaznaczył premier angielski, że w czasie ostatniej konferencji paryskiej Niemcy zamierzały zaofiarować pod pewnymi warunkami kwotę półtora miljarda funtów. Rząd angielski był wówczas zdania, że w razie przyznania Niemcom dwóch i pół-letniego moratorium, Niemcy były w stanie zapłacić dwa i pół miljarda funtów. Projekt ten jednak nie został przyjęty.

W nagrodę za waleczność.

Wilno, 20. 3. (PAT.) Wczoraj o g. 10.30 rano odbyła się na placu Łukiskim uroczystość udekorowania krzyżem walecznych żołnierzy straży granicznej i funkcjonariuszy policji państwowej, którzy się odznaczyli podczas obejmowania pasa neutralnego. Uroczystość rozpoczęła się mszą polową, odprawioną przez bisk. Landrowskiego.

Wilno, 20. 3. (PAT.) Dowództwo grupy straży gran., która zajmowała przynajmniej część terytorja pasa neutralnego, wydało rozkaz, wyrażający podziękowanie dla żołnierzy straży granicznej, którzy brali udział we wspomnianej akcji.

Podjęmowanie misji polskiej we Francji.

Havre, 20. 3. PAT. (Havas.) Polska misja ekonomiczna była tu podejmowana przez tutejszą Izbę handlową oraz przez władze miejskie. Misja zwiedziła urządzenia portowe i nawiązała rozmowę z przedstawicielami tutejszego kupiectwa w sprawie wzajemnych stosunków gospodarczych.

Mowa p. adw. Łangowskiego w sejmie gdańskim w dniu 9 III. 1923.

Nie zabierałbym głosu, gdyby dyskusja nasza obecna etatowa nie wychodziła poza ramy zwykłych naszych ogólnych rozpraw. Potrącić chciałbym tylko o poruszoną przez profesora dr. Mathaeiego kwestję żydowską. Stokrotnie milej widziałbym, gdyby pan senator Jewelowski i frakcja jego niemiecka dawniej opierała by się antysemityzmowi. Mam na myśli sławną ustawę gdańską: „Sperrgesetz” w przedmiocie nabywania nieruchomości w Gdańsku, przeprowadzoną głosami większości Waszej. Ustawa ta, wiecie wszyscy, zwrócona jest w pierwszym rzędzie przeciwko obywatelom Polski. Poza tym wiemy, że ci, którzy przyszedli z Polski i nabywali ostatnimi czasy przeważnie nieruchomości gdańskie — są to polscy obywatele wyznania mojżeszowego. Gdy uchwalono tę ustawę — gdyby pan senator Jewelowski był się odważył wówczas w interesie swych pobratymców choćby na jeden wyraz protestu, postawę jego uważałbym jako zrozumiałą.

Mnie jednakże interesują więcej sprawy gdańsko-polskie. Jeden mianowicie uderzał szczegół, wysuwający się w dyskusji naszej, niejako same sedno rozpraw. Czy politykę, którą uprawiamy w Gdańsku, nazwać wogóle jeszcze można polityką gdańską? Gdy jeden drugiemu zarzucał: Uprawiacie politykę warszawską, wzgl. berlińską — to uważam, że stały to zwrot, często się on w stosunkach naszych powtarzał. Nie można go było fraktować na serjo. Dziś zachodzi inna okoliczność. Z tegoż oto miejsca — odpowiedziałem — pan prezydent Sahm w tę samą dmie nutę. Jako mąż stanu uważa za dopuszczalne, niejako „pomylić” sędziwego, powszechnie szanowanego prezesa frakcji polskiej z przedstawicielem „Rządu polskiego”. Na zarzut p. polskiej frakcji — może nie właściwy — prezydent Sahm na tyle stracił równowagę, że odciął się zwrotem, o którym w urzędowym zapisku stenograficznym nie znalazłem ani śladu. Słyszałem owo orzeczenie i dokładnie spałem. Obecny prezydent Sahm zechce skorygować. Stwierdzam słowa jego:

„Gdybyśmy doszli w przyszłości jeszcze raz do tego — rzeczywiście uważałbym za wskazane, by Pan poszedł tam, dokąd należy.”

Czas ostateczny grać w otwarte karty! Bierzmy stosunki realnie, jakie one są! Najmniej wątpliwości nie ma — pozostaliśmy wszyscy — my, t. j. Wy i My — tem, czem byliśmy. Każdy z nas powinien sobie powiedzieć: Humbug czysty wieczniamy. Gdy w lesie koło Compiègne decydował się los wojny światowej, gdy drut telegraficzny doniósł do Gdańska wiadomość o linii Cambona — Gdańsk włączony do Polski — serce najszerzszych kół gdańskich zmiało, a wymienić trzeba: Całe rzesze urzędników gdańskich, ba, całych kategorii urzędników gdańskich. Dziś — niepomni — rozpędzają się pod skrzydły „Wolnego Miasta Gdańska” i dobrze im. Na błędnych ustach było wówczas pytanie: Co pocniemy? Sprawa rzeczywiście tak daleko doszła? Czy faktycznie musimy się uczyć po polsku? — W linii Cambona widzieliśmy wówczas urzeczywistnienie niedokończonych, tem więcej powabnych, marzeń naszych. „Wszystko będzie! Poczekajcie! W Gdańsku niemożliwych rzeczy się nie stworzy! Zwycięzcy w każdym razie w Gdańsku — rozsądek!” — Wiemy wszyscy: Kielich ów okrutny został wam zaoszczędzony. Stworzono „Wolne Miasto Gdańsk”. — Wykładnik sił ówczesnych, jak to — w sprawach, dokonywujących się na terenie międzynarodowym.

„Wolne Miasto Gdańsk”? — Przypominam dość znany interwju, podany także przez prasę gdańsko-niemiecką. Reporter francuski interwenjował angielskiego wysokiego komisarza, generała Hakinga w Gdańsku. — Za pozwoleniem pana prezydenta — odczytał odczytany wywiad:

„Zapytał wysoki komisarz korespondenta, ażeby mu wiadomym jest, jak to przyszło, iż stworzono „Wolne Miasto Gdańsk”? — I sam odpowiedział na zapytanie co następuje:

Clemenceau chciał oddać Gdańsk Polsce. Sprzeciwił się Lloyd George. — Szkoda, znacznie uprosiłoby sprawę. — W tem rzekł ktoś: Stwórzmy „Wolne Miasto Gdańsk!” — I zgodził się; sądzę jednakże, iż sam nie wiedział, co to jest: „Wolne Miasto Gdańsk!”

Generał widocznie w dobrym był humorze. Prosił, nie nie pisać o tem — w gazetach.

„Danziger Zeitung” referowała o tem w numerze z dnia 26 sierpnia 1922 pod — oczywiście zrozumiałym — nagłówkiem: „Osobliwy wywiad”. Zaprzeczenia oficjalnego nie było. Zdaje się — rzecz prawdziwa. Zatem: Sami ojcowie nie wiedzieli, co to jest „Wolne Miasto Gdańsk!”. Rozbijamy sobie głowy o ów problem, poświęcamy — więcej jak potrzeba — siłę, mózgu i czasu, by dojść do rozwiązania zagadki. Problem to — sądzę — iście życiowy. Życie dopiero decyduje, co z niego będzie! Wspomnijcie powiedzmy czterech lat wstecz. Gdańska dziś nikt nie pozna! Nie podobna nie zauważyć owych gruntownych zmian każdemu, który przejdzie się przez ulice gdańskie. A zatem: jedno nie ulega wątpliwości: Problemu za pomocą teoretycznych dociekań i udowodnień trudno rozwiązać. Warto porównać w tym względzie, co uczyniono ze strony niemieckiej z jednej, ze strony polskiej z drugiej strony. Wiadomem, iż co do suwerenności Gdańska niezliczoną wydano ze strony Gdańska ilość bibuły. Rozprawy, broszury, dysertacje doktorskie — cała ich moc! Z polskiej strony? Znalazłem jedno dziełko na ten temat, obecnie profesora warszawskiej akademii handlowej, dr. Makowskiego, który — sam jeden — wydał książkę o prawno-politycznym stosunku Wolnego Miasta Gdańska do Polski. — Druga rzecz: Ulubiony Wasz temat: „Zastępstwo Wolnego Miasta Gdańska w sprawach zagranicznych!”

Jedno jedyne dzieło po stronie polskiej najnowszych czasów: Bukowiecki, bardzo zasłużony profesor uniwersytetu warszawskiego — swoją długi pisarz pozbawiony wzroku — w najnowszym dziele swoim traktuje o „Polityce zagranicznej” Polski. Na próżno szukamy w całym tem dziele choćby słowa „Gdańsk!” — Z zestawienia tego już wynika: Jest ktoś, któremu zależy na forsowaniu tej rzeczy — i drugi, który tę rzecz albo bagatelizuje lub zupełnie pomija. — Co do strony uczuciowej, to sytuacja prosta. Powiedział stronom obom komunista Schmidt wczoraj kilka słów gorzkiej prawdy. Posel adwokat dr. Neumann, którego właśnie widzę przed sobą, najzupełniejszą miał rację. Także słuszność mieli i przywódcy innych partii niemieckich, o ile zaświadcza, iż Wy. pomimo traktatu wersalskiego, w istocie rzeczy pozostaliście i nadal Niemcami. Nie można Wam tego brać za złe. Co do sentymentu — nie ma dysputy. Nie jesteście jednak konsekwentni. Co sobie koncedujecie i nam odmówić nie wolno. I my — otwarcie to dziś mówię i nigdy się nie tailem — i my pozostaliśmy w sercu naszym tem, do czego się w o wiele trudniejszych niż Wy warunkach zawsze przyznawaliśmy, cośmy wysłali z piersi matek i oddzielniczyli po ojcach naszych. Przy takich obustronnych sentymentach włączono nas obu w owe „Wolne Miasto Gdańsk”. Profesor Matthei podjął się wczoraj udowodnienia, przypisać frakcji polskiej winę w oczywistej tej naszej rozsterce. Mimo, iż frakcja polska z samego początku stawiała „osobliwe” żądania, któremi sama siebie stawiała poza ramy gdańskich interesów. Przypominamy, że niekiedy byliśmy więcej papieskimi niżli papież sam, t. j. niż rząd warszawski. Lecz cóż to udowodnia? Czy sumienie nie nakazuje, stwierdzić znikomą tendencję linii tego, co w traktacie wersalskim ustalonym zostało i zwykłą tendencję Waszych aspiracji? Zburzyć chcieli traktat wersalski, Wolne Miasto Gdańsk, które są Wam wstrętne. Nie dziwimy się, lecz o jednym w rachubie swej zapomnieliście: Połowa Europy ani chwili nie zaważała się obrócić drugą połowę domu w popiół i grazy, gdyby chodziło o to, aby zamiary Wasze zburzyć. Z drugiej strony: Nie zdajecie sobie sprawy z tego, co znaczy na nowo odzyskana wol-

ność dla narodów przez wieki całe trzymane w niewoli: Zębami strzec jej będą, czego mieliście dowód podczas najazdu bolszewickiego. Mówią u nas — o „Cudzie nad Wisłą”. Jest to nic innego jak bezgraniczna miłość narodu do wolności, którą naród raz był utracił. — Jakie żądania — z drugiej strony — stawialiście Wy panowie? W t. zw. przygotowanym wydziale przy magistracie gdańskim, już w pierwszych czasach, starli się. Wiceprezydent Dr. Loehning, Dr. Bumke i inni byli Waszymi filarami. Przegłosowano nas! Ta sama sytuacja w Głównym Wydziale, przygotowującym projekt gdańsko-polskiej konwencji. W pierwszym rzędzie żądanie Wasze — do „suwerenności” Gdańska! I tam przegłosowano jedynego przedstawiciela naszego. — I ruszył w świat artykuł 1 Waszego „Projektu do gdańsko-polskiej konwencji”:

Gdańsk jest państwem suwerennym pod protektorem Ligi Narodów.

Poszedł z pompą i wrócił — docna roztrzępany. Czy możliwym, byście na serjo byli przypuszczali, iż na tej drodze kroczycie za Wami mogła frakcja polska, przychylić się do tych teorii Waszych, którymi i dzisiaj jeszcze holdujecie? Nie byłże to Wasz własny Rząd, Rząd Berliński, który, gdy rzecz nie była jeszcze tak daleko, jak dzisiaj, w czasie, gdy stawiono Wam ultimatum do podpisania Traktatu Pokojowego, sam przyznał w deklaracji swojej „do projektu Pokojowego” suwerenność, nie Gdańska, lecz — Polski nad Gdańskiem, często cytowanym słowem, iż on, Rząd Niemiecki, nie może godzić się na to, by Gdańsk, jego Gdańsk, oddany był pod suwerenność Polski? Cytat ten każdej chwili sprawdzić można. A dalej, czyście na prawdę mogli się po nas spodziewać, byśmy szli za Wami, gdyście przystąpili do zrealizowania takich Waszych teorii w praktyce? Zdaniem mojem i dla każdego z Was z samego początku nie ulegała żadnej wątpliwości, iż było to niemożliwym. Było to oczywiście, że nie pogodziliście się z Traktatem! Profesor Matthei przed kilku dniami niepoślednią okazał odwagę, gdy poruszył tutaj w tej sali, zdaje się po raz pierwszy, kwestję żydowską! Powinien on też i dziś okazać tyle odwagi, by odpowiedzieć na pytanie, które mu stawiam, ażeby on się pogodził w sercu — z traktatem wersalskim?

(Głos p. adw. Mattheiego: Wewnętrznie — — Nie!)

Zgoda więc na to, że twierdzenia moje były słuszne! Bo i jak? Kiedy w styczniowym numerze centralnego organu prawników niemieckich „Deutsche Juristenzeitung” taki profesor prawa państwowego Zietelmann z Berlina zupełnie na serjo zabiera się do przeprowadzenia dowodu, iż cały ten Traktat Wersalski „na mocy przepisów niemieckiego kodeksu cywilnego §§ 119 nast. podlega zaczepieniu z powodu podstępu aliantów i bezprawnego przymusu i że jest nieważny!” — I chwytą się za głowę wobec takiego pomieszczenia pojęć — reszta świata cywilizowanego! Sytuacja jest zupełnie jasna, skoro, jak profesor Matthei, przynajmniej się do tego, że Traktatu Wersalskiego nie uznajecie.

A teraz przypatrzymy się stanowisku Koła Polskiego. Dla nas — sytuacja jest całkiem inna. Powiem dobitniej: Traktat Wersalski odebrał Wam wszystko, Nam zostawił tyle, ile do życia potrzeba! Łatwiej więc mogliśmy się pogodzić z Traktatem Pokojowym, pogodzić i z Wolnym Miastem Gdańskiem, tem więcej, że przystosowano go do wzoru historycznego Gdańska, pozostającego wieki całe u boku przy Polsce, wzoru, podług którego snuli autorzy Traktatu dalszą mić historyczną, jak wynika z autorytatywnych słów ich w odpowiedzi Focha na rekryminacje niemieckie. Oto i różnica stanowiska Waszego i stanowiska naszego do Traktatu Pokojowego. Dr. Panecki ongiś w mowie swojej programowej potwierdził, iż chcieliśmy — Wami —

wać. Przyrzeczenie, które on wówczas w Wasze złożył ręce, panie profesorze Matthei, ono było szczere. W tej sytuacji jednakże Waszem było zadaniem, udowodnić nam, że faktycznie pogodziliście się z Traktatem Pokojowym. Lecz już pierwsze oświadczenie rządowe, wygłoszone wówczas przez pana prezydenta Sahma, pouczało nas, iż nie może być zgodnej współpracy z Wami. Dziękujemy rzeczywiście Panu Bogu i uważamy to jako istne szczęście, że rzekomy zamiar ówczesny, wybierania do senatu także przedstawiciela polskiego, nie ziścił się. Co do mnie, wątpię zresztą, czy na serjo zamiar ten mieliście. W senacie, który politycznie wyszukując przyznawał lojalnie w motywach Traktatu niemieckość Gdańska, upatruje jako jedyne swoje zadanie życiowe w tem: by kwestionować Rzeczypospolitą Polską każdy cal ziemi i by przestrzegać, by ani o cal więcej nie zluźniono węzłów łączących Gdańsk z Niemiecką Macierzą, jak Polska na Gdańsku przed trybunałami międzynarodowymi na Gdańsku — przeciągłym trybem — wyprocesuje — w senacie takim — polski przedstawiciel ani chwili nie mógłby zasiadywać. — Taka była Wasza polityka! Prowadziliście nie gdańską politykę, lecz zawsze przez polityczne patrzaliście okulary, niepomni na stworzone Traktatem Pokojowym fakta. — Przedstawia Panom choćby jeden przykład, jak sprzeniewierziliście się, panowie gdańskiemu stanowisku, na którym ja stoję i które podtrzymuję.

Wiadomo panom, iż co do gdańsko-polskiej Umowy Październikowej stoimy na stanowisku, że Dział III tej Umowy, nie znajduje zastosowania wobec polskich stowarzyszeń, traktując o założeniu „zagranicznych” towarzystw. Wiadomo panom dalej, że interpretację naszą nie uznają — ostatecznie — instancje nasze rządowe, ni też sądy gdańskie. Kwestję tę sporną pozostawić można na uboczu. Atoli art. 34 Umowy opiewa: Nie ma towarzystwa w rejestrze handlowym gdańskim, jeśli nie dopełnione są dwa warunki:

- 1) większość organu nadzorczego — Rady Nadzorczej — stanowią obywatele gdańscy,
- 2) zebranie wspólników odbędzie się w obrębie W. Miasta Gdańska.

Różnie interpretujemy Umowę tę. W artykule 34 jednakże wspólny jedyny wydatniony w interesie Gdańska punkt widzenia, mogący zagwarantować nam wspólny gdański interes: Każde towarzystwo zarejestrowane w rejestrze gdańskim statutowo gwarantować musi przeważający wpływ obywatelom gdańskim; muszą mieć większość w Radzie Nadzorczej lub w wspólnym organie nadzorczym; zabrania wspólników — muszą się odbyć w Gdańsku! — Co się dzieje? Uchwalacie Ustawę z dnia 31 października 1921 Wykonawczą do artykułów 32—36 Umowy gdańsko-polskiej z dnia 24 października 1921. Czy znajdziemy w niej ową klauzulę gdańską z umowy gdańsko-polskiej? Na próżno szukamy. Podług nowej tej Ustawy Wykonawczej porzucono — zasadę, iż wszystkie towarzystwa, w statutach swoich zmuszone są ustanawiać, by w Radzie Nadzorczej większość stanowili Gdańszczanie i dalej by zebrania wspólników odbyły się w Gdańsku. Ograniczenia te Ustawa Wykonawcza przewiduje tylko wówczas, o ile większość założycieli towarzystwa są obcokrajowcami! I konsekwencje tego?

Większość, składająca się z Gdańszczan zakłada towarzystwo. Podług Umowy gdańsko-polskiej nie inaczej dojdzie do rejestru handlowego, jeżeli nie przewidziano w statutach: Większość Rady Nadzorczej powinna składać się z Gdańszczan, dalej: zebrania wspólników winny się odbywać w Gdańsku. Inaczej zarejestrowanie towarzystwa całkiem było niemożliwym. My notariusze do tego się zastosowaliśmy i bacziliśmy na to, by przy każdym akcie założenia spółki — warunek ten był przeszerzany. Sędzia rejestru handlowego, który postępowanie

do przepisu Umowy gdańsko-polskiej. Teraz inaczej! Podług Umowy Wykonawczej: wystarczy, że większość założycieli towarzystwa składa się z Gdańszczan, by uwolnić towarzystwo od owej klauzuli gdańskiej. Nasza większość gdańska, zakładająca towarzystwo, nie potrzebuje ustanawiać, by większość Rady Nadzorczej stanowili Gdańszczanie i by zebrania wspólników odbywały się w Gdańsku. Ustawą Wykonawczą Waszą umożliwiłicie, że otwarta droga, którą przy wyzbywaniu się nieruchomości gdańskich przez Gdańszczan uważaliście jako brak patriotyzmu właścicieli gruntów, odprzedających takowe na rzecz obcokrajowców. „Gdańszczanie” zakładają towarzystwa. Wolno im bez ograniczeń wszelkich oddać wpływ nad towarzystwem zarejestrowanym w Gdańsku, wybierając Radę Nadzorczą, składającą się w swej większości z niegdańszczan i ustanawiając, iż zebrania wspólników odbyć się mogą poza Gdańskiem. Obcokrajowcy decydujący o kierunku i losie towarzystwa! Z drugiej strony: Obcokrajowcy zamierzają założyć towarzystwo i poddać takowe swoim celom. Na mocy polsko-gdańskiej umowy październikowej paraliżowane byłyby ich wpływy zgóry przez to, iż ustanawiać muszą w kontrakcie spółkowym: Większością Rady Nadzorczej muszą być Gdańszczanie, zebrania wspólników odbyć się muszą w Gdańsku. Podług obecnej umowy wykonawczej z dnia 31 października

1921 jest wyjście: Baczyć tylko powinni, by zebrać większość założycieli obywatelstwa gdańskiego — i zwolnieni są od wszelkich ograniczeń i klauzuli gdańskiej. Wiadomo bowiem, że założyciele odstąpić mogą swe udziały komubądź. Dostę jest Gdańszczan, którzy gotowi — za gotowy pieniądź lub inne wynagrodzenie — udziały swoje odstąpić po założeniu towarzystwa, choćby obcokrajowemu. Interes? W Gdańsku dzisiaj — kolega Schwegmann potwierdzi — my notajusz podajemy sobie nazwiska osobników, które do takich transakcji są dostępne. Wiadome są nazwiska tych, którzy zawodowo tem się trudnią! Zakłada się towarzystwa, w których większość założycieli stanowią Gdańszczanie, t. j. Gdańszczanie przekupieni, którzy tym sposobem tworzą towarzystwa poddane z powodu większości niegdańszczan w Radzie Nadzorczej i ustanowienia miejsca zebrania wspólników poza Gdańskiem, towarzystwo zupełnie wpływom obcokrajowym.

(Głos dr. Paneckiego: Czy to bezprawnie?)

Pan dr. Panecki zarzuca, iż nie zgadza się stan taki z z prawem. Co do mnie stwierdzić tylko mogę, że uważam ustawę wykonawczą z dnia 31 października 1921 jako sprzeciwiającą się gdańsko-polskiej umowie z dnia 24 października 1921. Ustawa ta jednakowoż wyszła z przemedytowanych waszych intencji. — Kolega Schwegmann specjalnie nad nią

pracował! Klauzulę isticie gdańską, by w Radzie Nadzorczej w większości zasiadali Gdańszczanie i zebrania wspólników odbywały się w Gdańsku, ustawą wykonawczą z dnia 31 października 1921 uczyniono iluzoryczną. — Czy senat i większość naszego Volkstagu ujemne skutki ustawy wykonawczej dla stanowiska gdańskiego przewidziała lub co gorzej, przemedytowała? Nie wątpię ani na chwilę na podstawie doświadczeń polityki Waszej przez 2 i pół roku, iż świadomie i z rozmysłem ustawę wykonawczą z d. 31 X. 21 postanowiliście. — Przypomina mi się w tym związku słowo, powiedziane do mnie przez naszego prezydenta Sahma na jednym z posiedzeń — nie wiem kółem — wydziału prawnego, w czasie, gdy ani ja, ani pewnie nikt z nas nie posiadał poglądu o faktycznym całokształcie położenia i pociągnięć Waszych przyszłych. Na posiedzeniu owego wydziału mowa była o gdańskim porcie i — mimochodem — użyłem wyrazu, iż jest to port międzynarodowy. Padły wówczas ze strony prezydenta Sahma te słowa: „Przypomnę panu termin ten!” Nie zrozumiałem wówczas i zastanawiałem się. Dziś każdy dzień utwierdza, iż znaczenie słów tych urzeczywistnia się w całej polityce senatu i większości Volkstagu. Otóż co zamierzacie? Choćby przez umiędzynarodowienie portu gdańskiego — paraliżować wpływy Polski. Starczy przejść się choćby na chwilę przez ulice Gdańska, portu, okolice. „Internalizacja” dzisiejsza

Gdańska niejednego wzruszy pewnie Gdańszczanina. Bieg życia, idący na rękę senatu, Wasza polityka, rozmyślnie przez senat gdański przeprowadzona. Z najnowszych objawów, patrzmy: Założona niedawno temu gazeta rosyjska: „Danzigskij Wiedomości”, w Waszą dmie trąbę. Nie można oczywiście przyznać, by port gdański przeznaczony był li tylko dla Polski. Zagranica, zespołu narodów! Prezydent Sahm był pierwszym, który — przed laty — argumentu tego użył.

Na tej drodze frakcja polska nie mogła pójść za Wami. Czegóż od Was żądamy? Niczego więcej, byście miast we wszystkim patrzeć przez okulary Waszego interesu politycznego, rozważali i mieli na oku gospodarczy interes Gdańska. **Odłączenie gospodarki gdańskiej od polityki!** Otóż problem, który dla Gdańska się wysuwa i tylko jako taki się obstać może! **Niezależność w obie strony**, tak wobec Polski jak wobec Niemieckiej Macierzy! Zasada ta winna być hasłem: Dla każdego Gdańszczanina, gdańskiego polska i przedstawiciela rządu gdańskiego! — Dopóki nie doprowadzimy do tego stanu rzeczy — porozumienie wydaje się niemożliwym. Dopiero, gdy przeprowadzimy, — możliwym będzie — i jestem przekonany, iż jest możliwym — byście Nas znaleźli przy sobie. Jeżeli chodzi o bronienie gdańskich interesów — nawet wobec — Rządu Polskiego. (Brawo z ław polskich!)

Stolica apostolska a walka narodów.

W wielkiej wojnie światowej poczyniono liczne próby tak z strony ententy jak też z strony państw centralnych, aby nakłonić stolicę apostolską do zajęcia partyjnego stanowiska i do oświadczenia się za lub przeciw entencie. Katolicy we wszystkich krajach, włączonych w wojnę, zajęli takie stanowisko, począwszy od laików do księży i aż do kardynałów. Z licznych ambon świątyn katolickich głoszone piękne słowa o miłości ojczyzny i o obronie ognisk domowych przed zuchwałym napastnikiem. W tym duchu i w takich słowach przemawiali francuscy księża do swoich rodaków w świątyniach francuskich i do żołnierzy w rowach strzeleckich, a podobne słowa i myśli wygłaszali niemieccy kaznodzieje i biskupi do swoich wiernych i do żołnierzy na froncie. Katolicy we wszystkich krajach jako dzieci własnego narodu, wychowani w jego pojęciach i kulturze i przekonani o sprawiedliwości jego sprawy, pod względem miłości ojczyzny i potrzebnych ofiar dali dowody szczerego i głębokiego patriotyzmu. Oczywiście zwrócili się także w stronę stolicy apostolskiej, aby z ust następcy św. Piotra usłyszeć podobne słowa i spostrzedz tam ponarcie swych interesów narodowych. Starania katolików łączyły się z wysiłkami władz rządowych, które ceniąc autorytet stolicy apostolskiej i poznawszy w wojnie bardziej niż w pokojowych czasach potęgę papieństwa, starały się pozyskać jego wielkie wpływy dla swoich celów. Lecz starania te były bezskuteczne.

Stolica apostolska nie patrzyła na walkę narodów przez pryzmat narodowych pojęć lecz z stanowiska ogólnochrześcijańskiego. Papież tej wielkości jak Benedykt XV. nie dał się wciągnąć w wir walki narodów, lecz współczując z wiernymi wszystkich ziem, dotkniętych wojną i widząc z bólem serca nędzę i cierpienia, spowodowane pożogą wojenną, patrzył na zgrozę wojny ze stanowiska ojca świata chrześcijańskiego. Dlatego oprócz słów najszczerzego współczucia nie usłyszano żadnych innych, ani kłótni ani potępienia. Stolica apostolska nawoływała do pokoju, do miłości bliźniego i do dzieł miłosierdzia; wszelkie starania jej były skierowane ku przyspieszeniu pokoju, ku ulżeniu cierpiącym i niesieniu pomocy bezdomnym, rannym, kalekom i jeńcom. Stanowisko stolicy apostolskiej określił Ojciec św. w alocucji z dnia 22. stycznia r. 1915: „Wprawdzie jest jednym z najważniejszych zadań papieża, ustanowionego przez Boga jako najwyższy

oświadczył, że nikomu i nigdy i z żadnego powodu nie wolno pogwałcić sprawiedliwości; takie oświadczenie składamy też otwarcie i szczerze i potępiamy ostro wszystkie pogwałcenia prawa, gdziekolwiek zostały popełnione. Lecz nie uchodzi i nie odpowiada celowi, aby powagę papieską wciągnąć w spory tych, którzy prowadzą wojnę. Kto rozumnie sytuację ocenia, przyjdzie do wniosku, że stolica apostolska w tym sporze, który nas napęśnia największą troską, jednak nie może trzymać z żadną partją”.

Stolica apostolska, wierna tej zasadzie, była przez całą wojnę światową opoką piotrową, która niewzruszona stała między związkami walczących narodów, i tworzyła jedyną pokojową przystań, udzielającą rady i pomocy wszystkim ofiarom katastrofy wojennej.

Bezstronność ta zjednała stolicę apostolskiej zaufanie nawet narodów niekatolickich i niechrześcijańskich i podniosła znacznie jej powagę, tak że niekatolicy wystawili papieżowi Benedyktowi XV. jako wielkiemu dobroczyńcy cierpiącej ludzkości pomnik w Konstantynopolu, a mocarstwa, które nie miały reprezentacji w Watykanie, weszły w stałe stosunki dyplomatyczne z Stolicą apostolską, między innymi Anglia, Japonia i Francja, która zerwała dawniej stosunki dyplomatyczne znowu nawiązała.

Gdy teraz po zajęciu obwodu nad Ruhra stosunki między Francją i Belgią a Niemcami bardzo się zaostriżyły i widmo wojny znowu stało przed oczyma udręczonych narodów, tak Niemcy jak i Francuzi zwrócili się znowu do Watykanu, aby z ust następcy św. Piotra usłyszeć słowa potępienia wroga. Kardynał Schulte z Kolonii dnia 2. stycznia zwrócił się do papieża z protestem przeciwko „brutalnym aktom gwałtu”, popełnionym przez Francję i Belgię, przez wydalenie upornych urzędników niemieckich i ich rodzin z zajętego obwodu. Kardynał prosił oca św. aby „użył swego wpływu celem skrócenia zbrodniczego stanu wojennego, wznowionego przez Francję”. Sześć dni później kardynał telegrafował papieżowi nowe sprawozdanie o „niesłychanym pomnożeniu i zwiększonej bezwzględności wydań urzędników i ich rodzin”.

W okólniku do dycecezan kardynał oświadcza, że postępowanie Francji grozi zniszczeniem ostatniej nadziei pokoju i wpycha naród niemiecki w przepaść nędzy i nieszczęścia; zarazem zaznacza kardynał: „Chcemy stawić

ciwko niesprawiedliwościom naszych ciemnych”.

Także francuscy katolicy wobec kroków poczynionych przez Niemców nie pozostali bezczynni. Francuscy biskupi — jak gazety doniosły — wysłali również także telegram do Watykanu, protestując przeciwko sprawozdaniom niemieckich biskupów; prostując niemieckie doniesienia bronią praw narodu francuskiego i oświadcza, że francuscy katolicy ubolewaliby, gdyby papież został wciągnięty w spór francusko-niemiecki. Francuski kardynał Maurin — według doniesienia niektórych gazet — w liście pasterskim zaznaczył, że napastnik, który w wielkiej części urodzajnej ziemi pozostawił tylko gruzy i zgłiszczą, swoich zobowiązań nie dotrzymuje lecz że katolicy francuscy, gdy chodzi o jedność i patriotyzm i sprawiedliwość nie są obojętni i popierają z całą siłą mężów, którzy kierują Francją.

Pomimo starań, poczynionych zwłaszcza ze strony niemieckiej, stanowisko stolicy apostolskiej pozostało to samo jak w wielkiej wojnie światowej.

W prasie warszawskiej o stosunkach gdańskich.

Warszawski „Expres Poranny” zamieszcza interview z pos. St. Kuhnertem o stosunkach gdańskich:

Na pytanie, jaką rolę odgrywa w wewnętrznych stosunkach wysoki komisarz Ligi Narodów, p. poseł Kuhnert oświadczył: Nie znali prusaków.

Dotychczasowi dwaj komisarze, p. Tower i gen. Haking nie okazywali zrozumienia dla potrzeb ludności polskiej. Nie mieli oni pojęcia o podstępnych sposobach, jakimi posługiwało się prusactwo w gnębieniu polskości. Mamy nadzieję, że nowomianowany Wysoki Komisarz, p. Mac Donnell, zechce działalność swoją rozpocząć od wnikięcia w panujące u nas stosunki. Przyjdzie wówczas z pewnością do przekonania, że reklamowana na cały świat niemieckość Gdańska jest tylko sztucznym wytworem.

Jak ukształtowało się współzycie obywateli polskich i niemieckich?

Najsilniejszy odłam społeczeństwa niemieckiego, to urzędnicy. Pozostają oni pod wpływem Berlina. Ulegają urokowi minionej potęgi niemieckiej. Rzeczpospolitą traktują oni jako państwo przejściowe (Saisonstaat). Władając całym aparatem administracyjnym, sfery te niepodzielnie rządzą Gdańskiem. Z tą kategorią Niemców współczesnych współzycie nasze jest jaknaj-

Kardynał Gasparri w imieniu Ojca św. odpowiedział kardynałowi Schultemu: „Ojciec św. bierze głęboko do serca zdarzenia nad Renem i Ruhra i w ojcowskim staraniu, aby pokój zapewnić i złagodzić cierpienia, czyni wszelkie, co jest w jego siłach”. Przy przyjęciu zaś noworocznym reprezentantów dyplomatycznych przez prezydentów: Millerandę w Paryżu a Eberta w Berlinie tak tu jak tam nuncjusze papiescy Cerretti w Paryżu a Pacelli w Berlinie w swych przemowach podkreślali żarliwe stolicy apostolskiej pragnienie pokoju, miłości braterskiej i sprawiedliwości, które są rekojmnią porządku, pracy, rozkwitu i postępu.

Tak stolica apostolska teraz też nie wchodzić w spór francusko-niemiecki, prowadzi dalej nokołową politykę wielkiego papieża Benedykta XV. i jest dla wszystkich narodów przystańą pokojową, którą namiętności i walki narodów nie wstrząsa, i w której — w udręczeniu doznawają ojcowskiego przyjęcia.

Ks. Mondry - Częstochowa.

ści wrogo usposobieni są katolicy niemieccy (centrowcy). Księża ich przy agitacji antypolskiej nie wahają się nadużywać nawet konfesjonali.

Natomiast t. zw. zawody wolne, kupcy, przemysłowcy i robotnicy, utrzymują z polakami stosunki dość poprawne, które wciąż się polepszają. W kupiectwie, pomimo szalonej agitacji hakatystycznej, budzi się dawny duch hanzeatycki.

— Jaki stosunek łączy Polaków z Senatem?

— W stosunku do Polaków Senat posługuje się metodami byłych rządów niemieckich. Wyciska z nas wygórowane podatki, tamuje rozwój kultury, zamiar natomiast nie nam prawie nie daje. Wywalczona przez posłów polskich ustawa o zorganizowaniu szkolnictwa polskiego, została zupełnie spaczona. Władze gdańskie uczyniły wszystko, aby działwie polskiej szkole obrzodzić.

Polacy gdańscy płacą około 12 miliardów niemieckich marek podatków, otrzymując wzamian ekwiwalent w wysokości 20 milionów. Z naszych podatków Senat opłaca szkoły niemieckie.

— Bezsilnie patrzeć musimy — kończy p. pos. Kuhnert — jak Senat systematycznie niszczy skarb polski. W październiku, listopadzie i grudniu przeszmuglowano do Niemiec przy tolerancji władz celnych 3000 wagonów zboża.

Oto dane, z którymi powinien stanowczo zaznaczyć się wysoki komisarz

PRZEMYSŁ • HANDEL • KURSY

Codzienny, osobny dział ekonomiczny.

Nie traćmy czasu.

Dr. Erdman w „General Export Anzeiger” w obszernym artykule, omawiającym kwestję przysługujących stosunków niemiecko-rosyjskich i jakie korzyści mogą osiągnąć oba te narody, mówi: „W tej zgęszczonej atmosferze jaka nas otacza, daje się wyczuć, nie bacząc na pewne rezerwowanie się, współczesnego kapitalisty, Ameryki, chęć współpracy, — Rosji, posiadacza niezmierzonych naturalnych bogactw i Niemiec.

„W chwili obecnej Niemcy nietylko walczą z brakiem surowca, ale wręcz giną z braku jego, a w szczególności braku ziemi, posiadającej w swych wnętrzach, czy też na powierzchni, tak niezbędny surowy materiał.

„Posiadane nie tak dawno prowincje bogate w surowiec, stracone są bezpowrotnie dla Niemiec, dzięki wersalskiemu traktatowi.

„Kolonie zaś posiadające nadzwyczajne bogactwa w nalcie, bawełnie, miedzi i t. p. zostały oderwane. To też niemiecki przemysł odczuwa taki brak surowca, że grozi to katastrofą niektórym jego gałęziom.

„Zadaniem więc naszym (niemców), więcej, obowiązkiem, wyzyskać te tereny Rosji na całym nieobjętym jej obszarze, poczynając od bieguny północnej, a kończąc morzem Czarnym. Te niezliczone bogactwa na całej tej przestrzeni winny być ujęte w umiejętnie dłonie, winny być ożywione, wydobyte na zewnątrz.

„Niemcy potrzebują zboża dla prowincji i z tego względu podniesienie produkcji rolnej, rosyjskiego gospodarstwa rolnego ma dla nich pierwszorzędne znaczenie. Rosja zaś dla podniesienia tej produkcji potrzebuje odpowiednich narzędzi rolniczych, które wyrabiają i posiadają w znacznych ilościach Niemcy i które mogą dać. Niezmierne bogactwa leśne Rosji leżą odległymi i giną dzięki brakowi ludzi i transportu. Przemysł naftowy upadł do minimum z braku instrumentów, maszyn i ludzi. Jednym słowem stanęło wszystko — weszło w stan letargu.

Wszystkie te beczynne, śpiące snem letargicznym bogactwa, czy to w głębiach czy na powierzchni ziemi, mogą jednak uruchomić powrócić do życia Niemcy.

Niemiecki przemysł i inżynierska sztuka może i winna dać Rosji: maszyny, lokomotywy, wagony itd. — i zrobią to oni.” Tak mówi jeden z ekonomistów i znanych publicystów niemieckich. A nie czcze są te słowa, w szczególności zapewnienie, że przemysł niemiecki i inżynieria niemiecka winny dać, mogą dać i dadzą swe wytwory.

Niech tam deliberuje sobie jak duża tak mała Ententa, niech z Rosją i Niemcami lub bez nich.

To w rezultacie ostatecznym dla nas, mówią Niemcy, wszystko jedno. My nie mamy czasu ani chęci na czcze gadaniny, wolimy przystąpić do czynu. I czyn ten będzie najlepszym argumentem w czach kapitału wszechświatowego a najgłośniejsze w oczach Ameryki, dla któ-

rej wszystkim jest czyn. Kto zna Amerykanów i ich praktyczność, ten zrozumie, że słowa d-ra Erdmana, powiedziane na wstępie jego artykułu z „General Export-Anzeiger” o chęci Ameryki do współpracy głębsze znaczenie i podstawy, jakby to mogło się zdawać na pierwszy rzut oka.

Niemcy to dobrze rozumieją i umiejętnie chcą wyzyskać dla siebie. To też tworzą nie bacząc na rozpaczliwy stan Rosji, handlowe i przemysłowe placówki we wszystkich punktach, mających ekonomiczne znaczenie i to nietylko odnośnie władze rządowe ale instytucje finansowe i firmy prywatne.

I kiedy zmęczeni gadaniem na rozmaitych N plus L konferencjach i t. p. pp. delegaci kiedyś przyjdą do ostatecznego wniosku, że jednak trzeba przystąpić do realnej pracy twórczej, Niemcy przedłożą konferencjom swój gotowy zorganizowany aparat roboczy. I będziemy świadkami tego, czegośmy byli na początku wojny wszechświatowej.

Z jednej strony: sprężystość, zorganizowanie sił i planowość, z drugiej niezaradność, brak solidarności i planowości działania.

Po której stronie stanie wtenczas Ameryka nie trudno przewidzieć. Życie idzie tak szybkimi krokami i potrzeby jego są tak wielkie i pierwszorzędne znaczenia, że kto nie podąża z nim, to pozostaje wyrzucony za nawias.

Do ludzi obecnej epoki przemawia czyn a nie doktryneria. Polska jako kraj, który do wojny osiągnął największy eksport do Rosji, gdyż 597 000 000 rubli w złocie i to tylko z jednej Kongresówki bez Mała - i Wielopolski, jak i Śląska nie może być obojętnym widzem dla zabiegów niemieckich w Rosji.

Rynki Rosji to egzystencja nasza, to niezależność ekonomiczna narodu naszego.

Jesteśmy w nadzwyczaj wygodnych warunkach, jako most pomiędzy wschodem a zachodem. I właśnie dlatego winniśmy umiejętnie warunki te wyzyskać, w jak najszerzym znaczeniu. A dlatego czas przystąpić do czynu.

Nieodzownym jest otwieranie placówek handlowych, bądź to rządowych bądź prywatnych w Rosji, Kaukazie i Persji.

Obowiązkowe zwolnienie wszystkich kupców i przemysłowców, którzy pracowali, jak przed tak i w czasie wojny w Rosji dla opracowania wspólnie planu działania i skoordynowania pracy.

Natychmiast potrzeba przystąpić do organizacji specjalnego biura informacyjno wywiadowczego, a to celem udzielania informacji tak niezbędnych naszemu rodzinnemu przemysłowi i handlowi.

Czas romantyzmu przeszedł bezpowrotnie. Trzeba na koniec uderzyć w czyn stal. Więc nie dajmy się uprzedzić. Nie traćmy czasu.

Ludwik Rola - Piekarski.

Sprawozdanie rynkowe

Tow. Akc. Antoni Wiatrak, Gdańsk
za czas od 11 do 17 marca 1923 r.

Herbata: Nadzwyczaj mocna tendencja, panująca w ostatnim czasie na rynku herbaty, nie zmienia się w niczem. Na aukcjach londyńskich wzrosły ceny na herbaty indyjskie i ceylońskie o ¼ do ½ d. Za Ceylon Orange Peccoe płacono nawet ¾ d więcej, niż w tygodniu zeszłym. Również aukcja amsterdamska z 15 bm. odbyła się pod znakiem dość znacznej wyższości cen. Na lepsze gatunki podniosły się one o 5 cts., na broken teas o 3 cts. Wiadomość o zawarciu szeregu większych kontraktów na dostawy w drugiej połowie roku bież. budzi przypuszczenie, że wyższość cen na rynku światowym potrwa jeszcze w dalszym ciągu.

Na rynku gdańskim panował względny spokój, chociaż towary nadchodzące zostały natychmiast rozsprzedane. Należy przypuszczać, że po świętach ruch handlowy się ożywi ponownie.

Płacono za Moning i Ningchow 12¼—13½ d. Panyong i China Souchow 13½—15 d, Java Peccoe 18½—19 d, Java Orange Peccoe 19—20½ d, Ceylon-, Darjeeling-, Assam-Orange Peccoe 21—26 d za lbs. cif Gdańsk.

Kawa: Na rynku światowym ogólnie tendencja mocna. Coprawda w ubiegłym tygodniu ceny się nieco wahały, spadając przy końcu tygodnia o 6 d, lecz już krótko potem uzyskały swój dawny poziom. Import kaw brazylijskich ograniczył się w Europie do minimum. Także przywóz kaw środkowo-amerykańskich uległ dość znacznemu zmniejszeniu, co wywołać może, jeżeli sytuacja się nie zmieni, w przyszłości nową wyższość cen na te gatunki.

W portach europejskich ujawnił się wielki popyt na towar na eksport, szczególnie zaś zainte-

W Gdańsku przeprowadzono kilka nieznacznych transakcyj. Popyt panuje tylko na gatunki tańsze.

Płacono za Rio Typ 59/6—60/6.
Minas 68/6—72/-.
Santos superior 71/6—73/6
per ctw.
Guatemala \$ 0.20—0.22 per
½ kg.
Guatemala Maragotype
\$ 0.23—0.25 per ½ kg.

B. Hozakowski, Toruń.

Sprawozdanie z handlu zboża i nasion.

w czasie od 11. do 17. 3. 1923 r.
w handlu hurtownym.

NASIONA.

Za kończący czerwona 900 000—1 300 000; za kończący biała 1 000 000—1 500 000; za kończący szwedzka 700 000—1 000 000; za kończący żółta 500 000—750 000; za kończący żółta w łuskach 300 000—350 000; za inkarnatkę 500 000—600 000; za przelot 500 000—700 000; za rajgras krajowy 400 000—600 000; za tymoteusz 600 000—800 000; za seradellę 120 000—140 000; za wykę łatową 75 000—85 000; za wiczkę zimową 200 000—250 000; za peluszkę 75 000—90 000; za groch wiktoria 70 000—80 000; za bobik —; za gorczycę 180 000—200 000; za rzepak 160 000—180 000; za rzepak 160 000—170 000; za łubin niebieski siewny 60 000—75 000; za łubin żółty siewny 60 000—75 000; za siemie lniane 160 000—170 000; za rydz —; za konopie —; za mak niebieski 250 000—300 000; za tatarakę 50 000—55 000; za proso 50 000—55 000.

ZBOZE.

Za żyto 45 000—50 000; za pszenicę 80 000—90 000; za jęczmień 40 000—45 000; za owies

Berlińska giełda metalowa
z dnia 20 marca 1923 r.
Cena za 100 kg. w markach.

Miedź elektrol. (wirebars) notow. 813400 zw. dla niem. not. miedzi elektrol.	
Notowania berlińskiej komisji giełdy metalowej.	
Miedź rafinowana (99—99,3%) ...	730000—745000
Ołów 280000—285000	
Miękki ołów hutniczy oryginalny	—
Cynk surowy hutniczy org. (w wolnym obrocie)	350000—355000
Cynk surowy hutniczy oryg. (Not. zw. hutn.)	371488
Cynk Remelted w płytach	270000—280000
Aluminiun hutn. (98—99%) w blokach walcach i prętach	930300
Aluminiun hutn. walc. albo w prętach (99%)	935300
Cyna Banka, Straitsi australijska 2240000—2700000	
Cyna hutnicza (90%)	2200000—2250000
Nikiel czysty (98—99%)	110000—115000
Antymon (Regulus)	265000—275000
Srebro w sztabach (około 900 czyste)	390000—393000

Telegramy iskrowe

Nowy York, dnia 20 marca 1923.

	20. 3.	19. 3.
Pieniądze dzienne	5%	5%
Weksle na Londyn c. tr.	469,25	470,12
Na Londyn 60 dni	468,62	467,87
Na Paryż	6,50	6,97
Na Amsterdam	39,42	39,53
Na Kopenhag.	19,12	19,20
Na Pragę	2,97	2,96
Weksle na Berlin	0,00,48	0,00,48
Srebro krajowe	99,3/8	99,3/8
Srebro zagr.	67,7/8	67,7/8
Kawa loco	13,00	13,00
Kawa na marzec	11,19	11,28
Kawa na maj	10,45	19,55
Kawa na lipiec	—	9,72
Kawa na październik	9,27	9,42
Kawa na grudzień	31,05	31,20
Bawełna loco	31,10	—
Bawełna na luty	—	30,97
Bawełna na marzec	30,85	31,11
Bawełna na kwiecień	31,03	31,11
Bawełna na maj	31,03	30,70
Bawełna na czerw.	18000	10000
Dowóz bawełny do portów atl. i golf.	17,3/8	17,3/8
Miedź elektrol.	49,75	50,12
Cyna loco	8,37	8,37
Cynk	8,00	8,00
Zelazo	30,50	30,50
Błacha biała	5,10	5,10
Smalec western	13,15	12,30
Łój	9,62	9,3/8
Olej siemienia bawelnianego loco	12,25	12,30
na maj	12,15	12,16
Nafta w cases	16,50	16,50
„ w tankach	7,00	7,00
„ st. white	13,50	13,50
„ es. bal.	4,25	4,25
Cukier centrifug.	—	7,40
Terpentyna	154,00	153,00
„ z Sawannv	146,50	145,3/8
New-Orleans bawełna loco	30,88	31,00
Pszenica czerw. zim.	136,50	136,00
„ twarda zim.	89,75	89,1/2
Kukurydza	5,75	5,75
Mąka	1/8 sh	1/10 sh
Transp. zboża	12 c	12 c

Chicago.

	20. 3.	19. 3.
Pszenica na maj	121,50	118,3/8
„ na lipiec	116,75	114,3/8
Kukurydza na maj	76,75	73,3/8
„ na lipiec	76,84	75,7/8
Owies na maj	45,3/4	45,00
„ na lipiec	45,00	44,3/4
Zyto na maj	84,50	83,3/4
„ na lipiec	83,50	82,3/4
Smalec na marzec	12,12 1/2	11,00
na maj	12,17 1/2	12,20
Boczek na marzec	10,90	11,00
Slonina cena najniższa	10,50	10,50
„ najwyższa	11,50	11,50
Lekkie świnię cena najniższa	8,60	8,60
„ najwyższa	8,85	8,80
Ciężkie świnię cena najniższa	8,30	8,25
„ najwyższa	8,55	8,50
Dowóz świń do Chicago	24 000	28 000
Dowóz świń na zachód	121 000	124 000

Berlińska giełda produktów
z dnia 20. 3. 1923r.

Pszenica miejsc.	41000—40000
meklemb.	—
Tend. nieregularna	
Zyto miejsc.	38000—37000
Tend. silna	
Jęczmień letni	30000—31000
Tend. cieplej	
Owies miejsc.	28000—29000
„ pomors.	27000
„ śląski.	—
Tend. stałsza	
Kukurudza Ła Plata	—
„ loco Hamb.	36000—36500
Tend. cieplej	
Mąka pszenna	108000—120000
Tend. silna	
Mąka żytnia	100000—110000
Tend. silna	
Ospa pszenna i żytnia	19000—20000
Tendencja silna	
Ospa żytnia	21000
Tendencja silna	
Rzepak	80000
Tendencja silna	
Rzepak	—
Tendencja	
Siemie lniane	80000
Tendencja bez zainteresowania	
Groch Victoria	55000—70000
mały groch spoż.	40000—45000
groch pastowny	—
Peluszka	60000—75000
Fasola	30000—35000
Wyka	55000—70000
Łubin niebieski	45000—55000
Łubin żółty	60000—85000
Seradella	70000—95000
Makuchy rzepakowe	25000—26000
Makuchy lniane	—
Wytłoki sucha	13000—14000
Melasa torf	8000
Platki kartofl.	17000—18000

Nieurzędowe notowania paszy.

Sioma pszenna i żytnia	13000—15000
owsiana i as. i wiaz. drutem	10000—12000
Sioma żytnia w sнопkach	12500—14500
Siano dobre	15000—17000
Sian handl.	13000—15000

Berlin, dnia 20. marca 23.
Kursy walut zagranicznych w Berlinie.

	Notowania ostatnie płacono	Notowania przedostatnie płacono	Notowania przedostatnie żadano
Holandja ..	8224 38	8265,62	
Buenos Aires ..	7693,21	7731,79	
Belgia ..	1167,07	1172,93	
Norwegia ..	3790,50	3809,50	
Dania ..	3994,98	4018,02	
Szwecja ..	5543,60	5571,4	
Helsingfors ..	565,06	567,92	
Włochy ..	1007,97	1013,03	
Londyn ..	97755,00	98245,00	
Nowy Jork ..	20832,78	20937,22	
Paryż ..	1359,09	1365,91	
Szwajcaria ..	3859,32	3878,68	
Hiszpania ..	3206,96	3223,04	
Japonia ..	9975,00	10025,00	
Rio de Janeiro ..	2306,71	2316,29	
Wiedeń ..	28,86	29,02	
ostempl.	—	—	
Praga ..	618,45	621,55	
Budapeszt ..	4,83	4,87	
Sofia ..	132,16	132,84	

Związek Handlowców w Poznaniu.
znajduje się przy ulicy Poggenpuhl
filja w Gdańsku, Zjednoczenie Zawodo-
we Pracowników Handlowych Prze-
mysłowych i Biurowych. Biuro
nr. 11 i czynne jest od 7—9 wieczorem.

Nakładem Zjednoczonych Wydawnictw Pism
Polskich w Gdańsku, sp. z o. p.
Drukiem Drukarni Gdańskiej A.-G. w Gdańsku.
Redaktor odp. Wilhelm Grimsman w Gdańsku.
...Redaktor naczelny Władysław Zabawski...

Kwity do zapisywania „Gazety Gdańskiej” na miesiąc kwiecień 1923
w Gdańsku i w Niemczech

Ich bestelle hiermit beim Postamt ein Exemplar
der Zeitung

„Gazeta Gdańska”

aus Danzig für den Monat April 1923

und zahle an Abonament und Bestellgeld 5000 Mk.

Obige 5000 Mk. erhalten zu haben bescheinigt

den 1923

w Polsce

niniejszem zamawiam w urzędzie pocztowym

„Gazeta Gdańska”

na miesiąc kwiecień

i proszę pobrać odemnie przez listowego przed-
płatę miesięczną mp. 7600.

..... dnia 1923

Imię i nazwisko

Dokładny adres {

Potwierdzamy odbiór kwoty 7600 mkp.

..... dnia 1923

Teatr Miejski Gdańsk

Dyrekcja: Rudolf Schaper.

Dziś w środę, dnia 21 marca
o godz. 7 wiecz.

Bilety stałe E 1.

Ceny zwykłe.

Im weissen RösslKomedia w 3 aktach Oskara Blumenthala
i Gustava Kadelburga.

Reż. Heinz Brede.

Insp.: Emil Werner.

Osoby jak zwykle.

Koniec o godz. 9 1/2.

W czwartek, 22 marca, o godz. 7 wiecz. Bilety
stałe A 2.**„Till Lausebums“**

Farsa w 3 odsłonach Waltera von Molo.

W piątek, 23 marca, o godz. 7 wiecz. Bilety
stałe B 2. Podwyższone ceny operowe. Po raz 3:
Der Rosenkavalier.

Komedia z muzyką w 3 aktach H. von Hoffmantehala.

Muzyka: Ryszarda Straussa.

W sobotę, 24 marca, o godz. 7 wiecz. Bilety
stałe C 2.**Glaube und Heimat.**

Tragedja.

Biuralistkabiegła w języku polskim i niemieckim, umiająca pisać
na maszynie do pisania oraz znająca książkowość,
może się zaraz zgłosić. Zgłoszenia pisemno do adm.
Gazety Gdańskiej pod nr. 337. 237**Uczennica**

161

władająca językiem polskim w słowie i piśmie może
się zaraz zgłosićAdministracja Gazety Gdańskiej
Stadtgebiet 12.**Poszukujemy dzielnych
akwizytorów**

do zbierania ogłoszeń do pisma codziennego.

Zgłoszenia przyjmuje

Adm. Gazety Gdańskiej
pod 381. (381)**Fabryka sukna i kołder****A. Kaliński**

Białystok, ulica Lipowa 29

Poleca swoje wyroby
sukna na damskie i
męskie ubrania, płas-
zcze, również kołdry
pluszowe i wełniane. \$

Uwaga: Cennik i próbk. wysyła się na żądanie darmo.

Lemieszebez dziur system „Ventzki“
każdą ilość**Centryfugi**

system „Alfa“ solidny wyrób

ofiarują po korzystnych cenach
wprost ze składu

KUJAWSKI i ZAK

Fabryka Maszyn, Armatur, Odlewnia
Toruń, Telegr. Kuźak. 409**Państwowe Nadleśnictwo Leśna-Huta**

począ Czarnawoda, pow. Starogardzki, Pomorze.

sprzeda przez submisję dłuższe sosnowe w następujących losach:

1. z leśnictwa Czarnawoda oddz. 9 a razem 1420 sztuk II do IV kl. ogólna masy 665,54 m ³ (w odległości 2 km. od kolejki)	
2. „ „ „ 58 a „ 400 „ I-IV „ „ 348,34 „ „ 7 „ „	
3. „ „ „ 120 b „ 967 „ I-IV „ „ 617,67 „ „ 9 „ „	
4. „ „ „ 112 a „ 1282 „ I-IV „ „ 882,28 „ „ 9 „ „	
5. „ „ „ 191 a „ 677 „ I-IV „ „ 879,29 „ „ 12 „ „	
6. „ „ „ 151 a „ 813 „ I-IV „ „ 563,91 „ „ 10 „ „	

Oferty, wygotowane według obowiązujących przepisów, winny wpłynąć do nadleśnictwa najpóźniej do
28 marca 1923 r. o godz. 11 przed poł. Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godz. 12 w poł.
w lokalu p. Szelbręckiego w Czarnawodzie.

Wiadomości o warunkach sprzedaży udziela nadleśnictwo na żądanie ustnie i pisemnie. 435

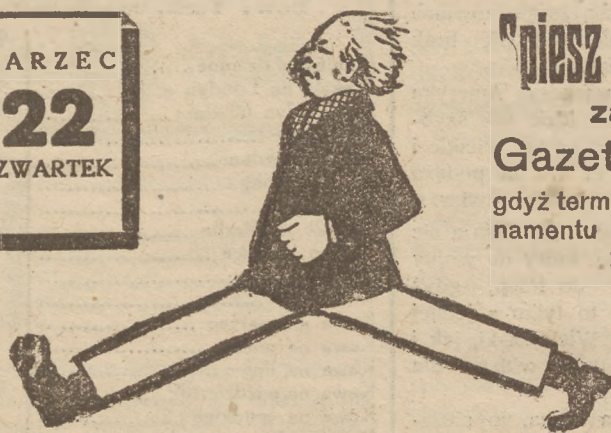
Zatwierdzenie kupna zastrzega się Dyrekcji Lasów Państwowych, w Toruniu.

PLANTA — PLANTA — PLANTA — PLANTA**Sp. Akc. „PLANTA“**

—: poleca wypróbowane mieszanki roślinne —:

ASTMOZA do picia przeciw duszycy (astmie) 132**LAPIFELOZA** o przyjemnym smaku przeciw
kamieniom żółciowym**KAPILOSAN** do wzmocnienia włosów i mycia
głowy

Sp. Akc. „PLANTA“ Warszawa, Chłodna 43 Tel. 102-12.

**„Piesz czempredzej“**

zamówić

Gazetę Gdańską

gdyż termin odnowienia abo-
namentu upływa z dniem
25 b. m.**Ogłoszenie przetargu.
Liceum Krzemienieckie**sprzeda w drodze przetargu publicznego z
wyrębów zaległych i bieżących następującą
ilość drzewa użytkowego.W Nadleśnictwie Krzemieniec:
około 10.000 m³ drzewa dębowego materiał.
700 m³ „ javorowego „
280 m³ „ klonowego „
1.000 m³ „ grabowego „W Nadleśnictwie Suraz:
około 13.000 m³ drzewa dębowego materiał.
1.000 m³ „ sosnowego „Termin wnoszenia ofert pisemnych do
dnia 11-go kwietnia 1923 r. do godz. 12-tej
w południe. Otwarcie ofert pisemnych i prze-
targ ustny dnia 12 kwietnia 1923 roku o godz.
11-ej przed poł. w Zarządzie Liceum Krze-
mienickiego w Krzemieńcu. 427(Bliższe szczegóły i warunki przetargu otrzy-
mać można w Zarządzie Liceum Krzemienie-
ckiego w Krzemieńcu na żądanie także pocztą.)**Reparacje**przy wszelkich maszynach
rolniczych i przemysłowych
wykonuje umiejętnie259 **MAKS BALZEROWITZ**
Gdańsk, Stary Sztotland 12. Tel. 2712**HANDLOWIEC**

z branży kolonialno-deliatesowej

z chlubnymi świadectwami, dzielny energiczny
lat 20, poszukuje posady ekspedienta lub
magazyniera od 1. 4. lub później. Łask.
oferty upr. się przelać od Nr. 53,284 do
biura ogłoszeń „PAR“ Poznań ul. Fr.
Ratajczaka 8. (417)**Zniżka cen!**

Płaszcz gumowy	od 70 000
Płaszcz z grubego sukna	od 37 500
Ubiory latowe	od 50 000
Płaszcz wiosenny	od 60 000
Ubrania, modny fason	od 105 000
Koszule wierzchnie, kol.	od 15 000
Krawaty	od 900
Garnitury spodnie	od 30 000
Sweatry dla chłopców	od 16 000
Ubrania kiloniskie, wełn.	od 40 000

Carl Rabe

423

Gdańsk, Długa 52, Sopot, Morska 48.
Franz Rabe, Wrzeszcz, (Langfuhr) Główna 22.

Rok założenia 1917 — — — — Rok założenia 1917

Wszyscy którzy pragną
wiedzy, prenumerują**Przegląd Oświatowy**ilustrowany aktualny tygodnik
poświęcony wiadomościom
wszechstronnymDo każdego numeru „Przeglądu Oświatowego“ dołącza się
bezpłatny dodatek „Ilustrowanej Encyklopedii Podręcznej“
Redakcja i Administr. Warszawa, Sienna 23
Prenumerata w kraju (wraz z przesyłką pocztową) roczna
30 000 mk., półroczna 15 000 mk., kwartalna 7 500 mk.
Prenumerata (wraz z przesyłką pocztową) za granicą:
50 fr., — 1 funt szterling. — 4 dol., półroczna: 25 fr.,
1/2 funt szterling. — 2 dol.**Artykuły branży aptekarskiej****Knoll i Kern, Gdańsk**

Vorstädtischer Graben 34

Telefon Nr. 4091

S K Ł A D: Flaszek medycyna., kroplomierzy, pudełek wiórowych,
słoików na maści, korków, towarów papierowych itd.**Dom Bankowy V. Lundsgaard****Töpfergasse 1—3, Gdańsk**

Adres telegr.: Daniabank

433

Telef.: 6386 i 16.

Rupno i sprzedaż wszelkich walut zagr.

Biuro czynne 9-1 i 3-6.

Natychmiastowe wykonanie zleceń.

Centrala w Kopenhadze. Oddział w Berlinie.

R. Wróblewski & Ska.

Jopengasse 27

Gdańsk

Telefon Nr. 834

Centrala: Bydgoszcz — Telefon 71

ulica Śniadeckich Nr. 52 a.

Zakup i sprzedaż wszelkich ziemiopłodów

jak:

Zboże — Nasiona — Ziemiaki

także na wywóz zagraniczny

**Niemiecko-Rosyjskie
Towarzystwo
Transportowe
i Żeglugi**

38 z. ogr. por.

(Deutsch-Russische
Transport- u. Schiffahrts-
G. m. b. H.)

Danzig, Breitgasse 79

Telefon 5513, 5278

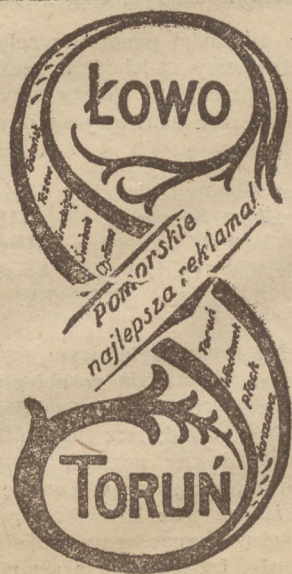
Spedycja — Cienie —

Inkasso — Ubezpiecze-
nie — Magazynowanie**Do
100% zysku**miesięcznie może mieć
spółnik z kapitałem od
50 milionów marek. Zgł.
przyjmuje pod „100%“
Biuro ogłoszeń 345**Reklama Polska**

Poznań, Aleje Marcink. 6.

OGŁOSZENIAw „Gazecie Gdańskiej“
mają powodzenie!**G. Plaschke nast., właśc. Fr. Bleński****Jubiler**

Gdańsk, Goldschmiedegasse 5

Wielki skład zegarów ściennych,
kieszonkowych i reperacje. Srebrna
i złota biżuterja. Pierścienie wszel-
kiego rodzaju. Łańcuszki etc. 22**„Goniec Kaliski“**Najpoczytniejszy dziennik w całej
Ziemi Kaliskiej, prowadzony w duchu
narodowym. Najlepiej nada się do
wszelkich reklam kupna i sprzedaży.Adres Redakcji i Administracji:
Kalisz, Aleje Józefiny nr. 9.

Czytajcie „Gazetę Gdańską“

Do

An

**Urzędu
Pocztowego****das Postamt**